

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotą rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemiście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 14 MAJA 1935

L — N. 57

Co piszą gazety o projekcie nowej ordynacji wyborczej?

„Gazeta Warszawska“ podkreśla, że zasady obecnie projektowanej ordynacji są wyraźnie sprzeczne z nową Konstytucją:

Sejmowa ordynacja wyborcza p. Sławka opiera się na wyznaczeniu kandydatów na posłów przez kolegium, złożone z przedstawicieli samorządu terytorjalnego i gospodarczego oraz zrzeszeń zawodowych. Mieliśmy już sposobność wykazać, że koncepcja ta jest wyraźnie sprzeczna z nową konstytucją, ponieważ znosi ona zupełnie bezpośrednio wyborów, a także narusza poważnie ich równość.

Ponadto projekt p. Sławka obdarza samorządy uprawnieniami, o których nie było zupełnie mowy wtedy, gdy przeprowadzano wybory do tych samorządów. Jeśli obecnie p. premier powołuje się na to, że rajcowie gromadcy i gminni cieszą się widocznym zaufaniem ogółu, skoro w swoim czasie zostali przez ten ogół wybrani, to pozwolimy sobie zauważyć, że — pomijając już znane metody, jakie stosowano przy wyborach samorządowych, — owo zaufanie odnosiło się do lokalnych potrzeb gospodarczych, a zatem do naprawy mostków na drogach gminnych i do ustawiania latarni przy ulicach w miasteczkach, a nie np. do polityki zagranicznej p. Becka, którą Sejm według nowej konstytucji ma kontrolować. Paradoksalność sytuacji, w jakiej postawił się p. premier, polega na tym, że właśnie on i jego obóz przy wyborach samorządowych tak mocno podkreślali ich apolityczny charakter. Tymczasem dzisiaj okazuje się, że to były właściwe wybory sejmowe, ponieważ ich wynik przesądził skład przyszłego Sejmu“.

„Kurier Poznański“ wyjaśnia, z jakich to poprzednich wyborów wybrani posłowie mają uchwalić tę nową ordynację wyborczą?

„Ostatnie wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej datują z r. 1930. Czas szybko mija, jakby z bicza strzelli, a oto upłynęło lat pięć.“

Przeciwko wynikowi wyborów z przed pięciu laty podniesiono niebawem liczne zarzuty, objęte jednym mianem: naruszenia czystości wyborów. Ze wszystkich niemal okręgów wyborczych w kraju zaczęto podnosić zarzuty przeciwko metodom, jakimi BBWR. uzyskał większość mandatów poselskich i senatorskich. Posypały się zarzuty, poparte licznymi dowodami, o oczywistych naruszeniach postanowień ordynacji wyborczej, gwałtach, oszustwach, fałszerstwach itp.

Dużo było protestów wyborczych, które miały się zająć izba wyborcza Sądu Najwyższego. Część protestów uznano za słuszne, inne oddalono, sporo protestów wyborczych latami czekało na kolejną zapisania na wokandę Sądu Najwyższego.

A tymczasem w gmachu przy ul. Wiejskiej (tj. w Sejmie — red.) zbierali się na posiedzenia posłowie BBWR., obwieszczać przy każdej sposobności, że cyfra ich głosów jest miarą zaufania, jakim cieszą się w kraju. Głosami tej większości uchwalono nowe ustawy o stowarzyszeniach, o zgromadzeniach, o samorządzie, o szkołach akademickich i nowej organizacji szkolnictwa, nowelizację ubezpieczeń społecznych itp., a następnie nie zapomniano o uchwaleniu projektu konstytucyjnego BB. Te same izby parlamentarne mają teraz obdarzyć kraj nową ordynacją wyborczą, przykrojoną na miarę potrzeb ludzi pomajowych.“

Katowicka „Polonia“ zastanawia się nad tem, dlaczego sanacja musi taką właśnie, a nie inną ordynacją wyborczą się posługiwać.

„BB. musi zmienić gruntownie ordynację wyborczą. Musi dlatego, że na podstawie dotychczasowej przy obecnych nastrojach kraju nie mógłby w uczciwej walce osiągnąć nawet pół setki mandatów.“

W r. 1930, kiedy B. B. miał jeszcze b. wielu szczerych zwolenników, na liście nr. 1 padło 5 milionów 293 tys. głosów ogólnej liczby 11 milj. 334 tys. A więc mniej niż połowa. Wiadomo jednak, że protesty wyborcze mówiły o masowej kradzieży głosów, o różnych „cudach nad urną“, unieważnianiu list etc. A warto też przypatrzeć się, gdzie BB. te głosy zdobywał. Otóż przeszło 2 miliony głosów otrzymała sanacja na ziemiach wschodnich, mających pokazywać procent ludności niepolskiej. Działy się wtedy istne cuda. Polesie i Wołyń okazywały się bardziej „państwowotwórcze“ i „dojrzałe“ politycznie, niż Wielkopolska, Śląsk i Pomorze. Analfabeci z wiosek białoruskich i ukraińskich masowo poparli „ideologię“ BB. i zrównoważyli w ten sposób „zgubny“ wpływ wyborców z Zachodu Polski.

Kresy wschodnie — to twierdza wyborcza sanacji. To też słyszy się o różnych możliwościach w nowej ordynacji, ale jakoś głucho o tem, żeby zmniejszyć ilość mandatów w okręgach nisko pod względem kulturalnym lub gospodarczym stojących. A taka reforma byłaby przyjęta przez naród polski z zadowoleniem. Uznałby on za słuszne, gdyby np. na Polesiu i posel przypadła na 200 tys. ludności, a np. na Zachodzie na 70 tysięcy.

A tymczasem projekt przewiduje równomierne zmniejszenie liczby posłów w całym kraju.

Dalej „Polonia“ zastanawia się nad tem, jak to będzie przy takich wyborach, gdzie nie będzie żadnej opozycji.

„Niejasnym jest, kto będzie walczył, jeśli nie będzie kandydatów opozycyjnych? Kandydat sanacyjny przywykły liczyć na życzliwość policji i starostów. Czyż mamy przypuszczać, że np. 20 polejantów opowie się za panem Iksem, 30 za Ypsylonem etc., że skarbowcy będą popierać innego kandydata niż np. pocztowcy i nauczyciele, że, jednym słowem, nie będzie tej wzruszającej „jedumyślności“, jaką wykazywali dotąd wszyscy funkcjonariusze państwowi?“

Przypuścimy jednak, że władze zajmą stanowisko całkiem neutralne i nie udzielając urzędnikom żadnych wskazówek, będą się jedynie przypatrywać walce sanacyjnych kandydatów między sobą. W tym wypadku kandydat sanacyjny miałby do zwalczania wielką pokusę przemawiania do mas językiem cokolwiek opozycyjnym. Każdy bowiem, chcąc osiągnąć liczącą przewagę nad kontrkandydatem, pragnąłby pociągnąć za sobą choć cząstkę biernej masy opozycyjnej. A tego nie dokazałby wychwalaniem rządu.

A zatem z sanacyjnego punktu widzenia obmyślenie „dobrej“ ordynacji wyborczej nie jest rzeczą łatwą. Teraz ordynacja wyborcza ma usmiercić „gaspier świat“ opozycji. Kto wie jednak, czy najpierw nie umrze, rozwiązując się na rozkaz rządu, Blok Bezpартyjny. Stronnictwa niezależne przeżyją ewentualny „jedumyślny parlament tak, jak przeżyły w Jugosławii.“

Na posłów mianowanych nie będą głosować.

Przedłożony przez sanację projekt potwierdza wiadomość, że posłowie będą mianowani przez członków samorządu i związki gospodarcze. W tej sprawie przed pojawieniem „Piast“, organ Ludowców, pisze, jak następuje:

„Chyba w Polsce niema takiego ślepego, by nie widział, w jaki sposób odbywały się wybory i do samorządu terytorjalnego i do samorządu gospodarczego i kto tam siedzi w tym „samorządzie“. Takie specjalne kolegium, a które będzie w stu procentach sanacyjne, postawi kandydatów, którzy „niekoniecznie są jednej barwy“, a „odpowiadają prądom, nurtującym w społeczeństwie“. Przykład: W okręgu XV kolegium stawia jako kandydatów na posłów: Sanację (radykał), hr. Wojciecha Rostworowskiego (sanacyjny konserwatysta), Hyle (chłop — a no juści nie baba), Idzikowski (przedstawiciel kupców i rzemieślników, narazie w więzieniu). Wszyscy sanatorzy — „odpowiadają różnym prądom, nurtującym w społeczeństwie“.

Kandydatów już mamy. A teraz dalszy ciąg „wyborów“. Stosownie do przepisów konstytucyjnych wybory do Sejmu będą powszechne, równe, tajne

i bezpośrednie, jednym słowem „demokratyczne“. Kolegium wyborcze postawiło czterech kandydatów — a teraz, narodził się mocarstwowy, głosuj demokratycznie, tajnie, osobiście, powszechnie i równie, ale tylko na tych kandydatów, których ci „specjalne“ kolegium ustaliło. Szerokie masy ludu będą miały prawo głosuwać, ale kandydata postawi sanacyjne kolegium. Tak ma wyglądać nowa ordynacja wyborcza do „Sejmu“.

W konsekwencji organ Ludowców uważa za jedynie właściwą taktykę mas chłopskich uchylenie się od udziału w wyborach, jeśli będą one na takich oparte zasadach.

Jaki podział na okręgi wyborcze?

Jak podaliśmy, według nowej ordynacji wyborczej do Sejmu całe państwo będzie podzielone na 100 okręgów dwumandatowych. Ponieważ, według ostatniego spisu ludności, Polska liczy 33 miliony mieszkańców, teoretycznie wypadałoby na jeden okręg wyborczy po 330 000 ludności. W rzeczywistości jednak taki równy podział nie da się zastosować, ponieważ przyjęto zasadę, że powiaty tworzą całość i nie mogą być podzielone między różne okręgi. Wskutek tego ilość wyborców w poszczególnych okręgach nie będzie jednakowa.

Według obecnie opracowanego planu odrębne okręgi wyborcze będą stanowiły wielkie miasta, przy czym niektóre z nich podzielone zostaną na kilka okręgów, a więc: Warszawa-miasto ma 6 okręgów, a więc 12 posłów, Łódź-miasto 3 okręgi (6 posłów), Lwów-miasto 2 okręgi (4 posłów), Kraków, Wilno i Poznań stanowią okręgi samodzielne, wybierające po 2 posłów, natomiast Lublin, Częstochowa, Toruń i Bydgoszcz tworzą okręgi razem ze swymi powiatami.

Dokładny podział Pomorza na okręgi wyborcze jest trzymany w tajemnicy, ponieważ może on jeszcze ulec zmianie.

Na Pomorzu 4 okręgi po 2 posłów.

Województwo warszawskie podzielone zostało na 8 okręgów wyborczych, woj. łódzkie na 6 okr., nie licząc Łodzi, woj. kieleckie 9 okr., woj. lubelskie 7 okr., woj. białostockie 5 okr., woj. wileńskie 4 okr., nie licząc samego miasta Wilna, woj. nowogrodzkie 2 okr., woj. poleskie 3 okr., woj. wołyńskie 5 okr., woj. tarnopolskie 5 okr., woj. stanisławowskie 4 okr., woj. lwowskie 8 okr., nie licząc miasta Lwowa, woj. śląskie 4 okr. woj. poznańskie bez Poznania 6 okr., woj. pomorskie 4 okręgi (więc 8 posłów) i woj. krakowskie bez Krakowa liczy 6 okręgów.



Król angielski Jerzy V. wraz z małżonką obchodził 6 maja 25-lecie wstąpienia na tron. W całej Anglii odbyły się wielkie uroczystości. Na zdjęciu król w mundurze paradnym oraz królowa, przepasana wielką wstęgą Orderu Podwiązki.

Deficyt budżetowy w kwietniu.

Warszawa. Deficyt budżetowy za pierwszy miesiąc roku budżetowego 1935/6, tj. za kwiecień rb., wyniósł 23.3 milj. zł czyli wzrósł w porównaniu z poprzednim miesiącem o 4 miliony zł.

Dochody budżetowe za kwiecień zmniejszyły się o 28.4 milj. zł i wyniosły 156.1 milj. zł.

Również wydatki zmniejszyły się dość wydatnie, bo o 24.4 milj. zł i wyniosły 179.4 milj. zł.

Jak minister Laval został przyjęty w Warszawie?

W piątek o godz. 6-tej po południu przybył do Warszawy francuski minister Spraw Zagranicznych, p. Laval. Pociąg luksusowy, w którym przyjechał, zajeżdża stale na główny dworzec. To też przed dworcem zgromadziły się na długo przed godz. 6-tą tłumy publiczności, pragnące powitać ministra sprzymierzonej z nami Francji.

Na dworcu zjawili się wielu dziennikarzy polskich i zagranicznych. Zwracało jednak uwagę, że dochodziła godz. 17,50, o której pociąg przyjeżdża, a nie było nikogo z dygnitarzy.

Dopiero po godz. 17,40 rozeszła się wiadomość, że program przyjazdu uległ zmianie, i że p. Laval wysłędzie na dworcu Wschodnim, tam też pospieszyły taksówki jedne za drugimi. Przy dworcu Wschod. oczywiście w ten sposób publiczności nie było, a wejście na dworzec było silnie kontrolowane.

Parę minut przed 6-tą przyjechał Minister Spraw Zagranicznych, p. Beck, w otoczeniu urzędników Ministerstwa, ambasador Laroche z małżonką i członkowie ambasady francuskiej.

Pociąg, wiozący p. Laval, przybył punktualnie o godz. 18-ej. Z wagonu tuż przy parowozie wysiadł najpierw p. Laval, który się przywitał z min. Beckiem i któremu przedstawiono wyższych urzędników, w chwilę zaś potem ukazała się w drzwiach wagonu uroczą postać młodzieńczej córki p. Laval, panny Jose, w popielatym kostjumie i małym, fantazyjnie założonym kapelusiku czarnym. Pani Laroche ofiarowała pannie Jose wspólny bukiet czerwonych kwiatów.

Pan Laval wraz z min. Beckiem i z całym otoczeniem zszedł na niższy peron, gdzie powitały go delegacje francuskie, poczem wszedł wraz z min. Beckiem do samochodu i odjechał do hotelu Europejskiego.

Konferencja w Belwederze odwołana

z powodu niedyspozycji marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. W programie pobytu min. Laval w Warszawie zaszła zmiana, gdyż marsz. Piłsudski ze względu na zły stan zdrowia i opinję lekarzy nie mógł odbyć z min. Lavalem zamierzonej konferencji.

Prasa niemiecka a odwołanie wizyty u marsz. Piłsudskiego.

Berlin. Cała prasa donosi na naczelnych miejscach z Paryża o podróży min. Laval do Warszawy.

Na pierwszej stronie zamieszczają wszystkie dzienniki odwołanie wizyty min. Laval u marsz. Piłsudskiego. W obszernych cytatach podają równocześnie dzienniki artykuł ks. Janusza Radziwiłła, jaki ukazał się na łamach „Czasu“, komentując go jako dowód, że strona polska nie żywi iluzji co do wizyty francuskiej w Warszawie.

Głosy prasy francuskiej o wizycie min. Laval w Warszawie.

Wizytą min. Laval w Warszawie zajmuje się prasa francuska o wiele więcej, aniżli celem właściwym jego podróży, tj. Moskwą.

Najbardziej charakterystycznym wyrazem nastrojów opinii francuskiej jest stanowisko, zajęte przez referenta polityki zagranicznej w dzienniku „Oeuvre“. Pismo to twierdzi, że Laval spotka się w Warszawie z chłodnym przyjęciem. Wydaje się, jakoby rząd polski wydał zakaz (?) organizowania jakichkolwiek spontanicznych manifestacji na cześć Laval wzg. Francji. Cała bowiem polityka polska, wzięta kierunek na Niemcy(?). Najważniejszym jest, aby Lavalowi udało się w Warszawie skłonić Polskę do przystąpienia do projektowanego „paktu wschodniego“, możliwym

jest również, — jednakże dopiero wtedy, gdy Laval już sobie wyrobi dostateczne pojęcie o celach polityki polskiej — że w Warszawie będzie mowa o pogłębieniu współpracy polsko-francuskiej.

Laval — pisze „Oeuvre“ dalej — wskaże Warszawie, że francusko-sowiecki pakt wzajemnej pomocy nie jest zwrócony przeciwko Polsce, gdyż został zawarty tylko na wypadek zaatakowania Rosji lub Francji przez Niemcy. Zresztą, nawet na wypadek, gdyby Polska zaatakowała Sowiety, to Francja po myśli sojuszu swego z Sowietai udziela im pomocy jedynie z art. 16 statutu Ligi Narodów.

Zależnie od przyjęcia, jakiego dozna Laval w Warszawie, wyrobi on sobie pojęcie o stanowisku Polski względem projektowanej organizacji pokoju w Europie. Sytuacja musi być nareszcie jasna: albo Polska chce utrzymać dzisiejszy układ polityczny i trwać w pokoju albo też ma inne cele na uwadze. W takim jednakże razie trzebaby przyjąć, że Polska jest z Trzecią Rzeszą silniej związana, aniżeli się do tego przynajmniej.

Warszawski korespondent „Petit Parisien“, opisuje szeroko wątpliwości, jakie wzbudza w Polsce polityka Francji. Dwa będą główne tematy rozważań rządu polskiego z min. Lavalem: sposób współpracy wojskowej Francji z Rosją oraz dalsze podtrzymanie sojuszu polsko-francuskiego. Laval i Beck poddadzą stosunek wzajemny obu państw nowemu gruntownemu i — wydaje się — ostatecznemu egzaminowi.

Chłodne przyjęcie Laval w Warszawie.

Głosy prasy francuskiej i angielskiej.

Paryż. Grzeczne, ale chłodne przyjęcie francuskiego min. spraw zagr. Laval na dworcu Wsch. w Warszawie, pewność, że Laval nie będzie przyjęty przez marsz. Piłsudskiego oraz niepewność stosunków francusko-polskich uniemożliwiają prasie francuskiej, by ta mogła się jasno i pewnie wypowiedzieć w związku z wizytą min. Laval w Polsce.

Korespondent „Havasa“ pisze o bardzo ostrych środkach bezpieczeństwa, zarządzonych w Polsce w czasie pobytu Laval. Zarządzenia te nie pozwoliły ludności polskiej okazać wierności i sympatii dla Francji.

„Oeuvre“ szeroko rozpisuje się o chłodnym przyjęciu, jakiego doznał Laval w Warszawie.

„Lodowata uprzejmość Polski“.

London. Wizytę Laval w Warszawie śledziła i prasa angielska z dużym zainteresowaniem.

W artykule, zatytułowanym „Lodowata grzeczność Polski“, pisze „Daily Express“: „Serce Polski jest zimne. Nieufność względem paktu francusko-sowieckiego i choroba Piłsudskiego która uniemożliwia Lavalowi odbycie narady w Belwederze, służy poto, by podkreślić zły humor Polski“.

Min. Laval opuścił Warszawę w drodze do Moskwy.

Warszawa. W niedzielę o godz. 9.40 odjechał do Moskwy minister spraw zagran. Francji Laval.

Straszny opis nędzy na wsi polskiej.

Pamiętnik nieznanego chłopca.

Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie ogłosił konkurs na życiorys chłopca. Nadesłane prace mają być ogłoszone w osobnej książce.

Jedno z pism warszawskich umieściło wyjątki z notatnika nieznanego chłopca z Małopolski, który pisze:

„Dzisiaj na wsi jest straszna bieda. Nie raz myślę sobie nad naszą chłopską niedolą. Dlaczego człowiek, który pracuje sam od urodzenia i nigdy nie wie, co to zabawa, tak musi bie-

dować. Dziecko ma siedem lat, musi paść krowy cały dzień. Nikt się nie pyta, czy płacze, bo niema prawa, coby kazało robić zagrodki dla krów. Po tym pochodzi trochę do szkoły i wszystko zapomni, bo później książki prócz kościelnej do ręki nie bierze, bo nie ma za co kupić. Całe życie człowiek zapracuje, twarz się w bruzdy poorze, pot oczy wyżre, a potem nocuje w obórce, a czasem w chałupie, bo dzieci nasze są źle wychowane. Matka nieraz mówi, że- byś zdecht jak pies, to też syn później niebardzo ma litość nad nią. Dzisiaj bieda na wsi aż kwiczy. Chleba mało kto z biedniejszych je, a mięso na Boże Narodzenie i Wielkanoc i to nie zawsze. Dzieci takie jakieś chude i mchem obrosłe. Zaraz po wojnie wprowadzili instruktorzy na gwałt wzorowe gospodarstwa, ale źleśmy na tem wyszli. Wszystko dawali na wypłatę, a ludzie brali nad miarę. Później przyszły gorsze czasy i komornik niejednego wyczyścił do ostatniej koszuli albo wcale wypędził do miasta.

Ludzie ze wsi uciekają, bo w mieście zimą dostają bezrobocie, a latem też prędeż na publicznych robią“.

A jak z oświatą na wsi?

— „My chłopcy są prawdziwie samowystarczalni, bo musimy się karmić tą strawą, co nam ojcowie przygotowali, ale na te czasy radja i innych dziwolągów, za skromna to potrawa. Organizacje narazie na wsi są prawie nieczynne. Na tysiąc kół młodzieży może jedno kupuje gazety i schodzi się do świetlicy. Reszta, jak się zejda, to się albo nożami pożgają albo śmieją cały wieczór, bo nie mają co czytać. O kupieniu gazety na wsi niema mowy. Czasem zabłądzi jakaś tania gazeta badaczy pisma świętego albo komunistyczna za darmo. Wszyscy ludzie najbiedniejsi uciekają do miasta, a gdyby dostali ziemię, toby pracowali i nie czekali tego przymusowego żebractwa z głodnych kuchni.

Jak wygląda udział chłopca w życiu politycznym i jego stosunek do państwa, do władz państwowych?

— „Były u nas na wsi wybory do rady, ale nikt nikogo nie wybierał, bo wójt przywiózł listę, kazał się podpisać i na tem koniec. Podpisywali też niektórzy gospodarze pożyczkę narodową. Pierwszą ratę wpłacili, bo przyszedł polecjant z pisarzem i jak się ludzie opierali, robił protokoły całą gromadą. Czy nie lepiej byłoby, żeby nasz chłop czuł się obywatelem tej Polski. Jest u nas jeden chłop, nazywa się Jasieczkowy Wojtek. Dzieci ma ośmioro, długu po uszy. Wszystko to takie wymizerowane, że żal patrzeć. Przyszli do niego po pożyczkę i musiał podpisać. Te pierwszą 8 zł pożyczka w 10 domach i u mnie też pół złotówki, co będzie z dalszemi ratami, nie wiem. Teraz przychodzi do mnie co drugi dzień i pyta się, czy nie będzie jakiej wojny albo rewolucji. Ale nietylko on, wszyscy na wsi proszą Boga, żeby była wojna albo co innego, by się tylko zmieniło...“

I wreszcie smutne, tak smutne, jak życie chłopca zakończenie:

— „Myślę, że gdyby tak szatan przyjrzał się dokładnie nędzy dzisiejszej, toby się zrodził aniołem. Ten tylko może znać nędzę, kto ją przeszedł, a ten, kto ją widział, może o niej tylko mówić. Są ludzie, którym dobrze jeszcze na świecie. Ale to trzeba wyrównać i dać człowiekowi tyle, żeby znał świat lepiej i wiedział, że człowiek nie może być ani milionerem ani nędzą, a ino stworzeniem, korzystającym niejako z dobroci świata, według potrzeb człowieka. Starać się o to, już jest dużo. Człowiek pracować chce, budować, robić, a tu wielką ma łaskę, jak dostanie robotę“.

„Piszę sobie, ale kto mnie rozumie albo kto będzie czytał trochę pomazane, bo mi łyzy kapia same, wszystko za mną, a przedemną nic“.

Tak wygląda opis życia naszej wsi w 9 roku „radosnej twórczości“.

Julja Kavanagh.

FATALNA MIŁOŚĆ

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

— Anielo!... — rzekł poważnym, niemal uroczystym głosem, — czy to był Ignacy?... — Tak, — odparła dziewczyna spokojnie, — on się nazywa Ignacy.

— Skoro mnie ujrzal, opuścił cię i uciekł, — rzekł dalej Klemens.

Aniela obrzuciła go wzrokiem pogardliwym, szyderczym zarazem.

— Sądziś, że Ignacy dlatego odszedł, iż spozstrzegł ciebie?... — zapytała. — Ja cię kocham, Klemensie, ale muszę przyznać, że dziwne myśli nieraz przychodzą ci do głowy.

— Dlatego, żem się nigdy z nikim nie kłócił ani nie bił, myślisz, że nie należy się mnie obawiać?... Lecz ja jestem człowiekiem, Anielo, a Ignacy jest nikczemnikiem tylko...

Aniela przyspieszyła kroku, nic na to nie odpowiadając.

Klemens szedł tuż za nią. Znajdowali się w

owej chwili w miejscu całkiem pustem i samotnem. Łany ciągały się na prawo i na lewo.

— Nikt nas tu nie usłyszy, — rzekł nagle Klemens. — Anielo!... Ignacy przyrzekł, że się z tobą ożeni na przyszłą wiosnę, gdy zrzuci żałobę po ojcu. On skłamał. Zapowiedzi jego wyjdą od jutra za tydzień w tutejszym kościółku.

Aniela zatrzymała się nagle, spoglądając nań ze zdziwieniem.

— Jego zapowiedzi?... A z kim..

— Z jego kuzynką, Genowefą.

— To nie prawda!... To nie może być prawdą!

Wiem, że mnie chcesz zwodzić, Klemensie, ale sam jesteś w błędzie... On by nie śmiał tak postąpić ze mną, — dodała z cicha, lecz głosem, w którym wściekłość brzmiała. Nikczemnik gotów jest odważyć się na wszystko względem kobiety, nie mającej męskiej opieki i obrony, ale on wie, kto ja jestem. On wie, że gotowa bym podpalić dom jego, gdyby mnie oszukał.

— Dom jego jest ubezpieczony od ognia — rzekł Klemens zimno.

— Ale skąd się o tem dowiedziałeś? — zapytała nagle, zwracając się ku niemu.

— Powiedziałem ci, że nie zostaniesz niczyją żoną, tylko moją. Skorom dostrzegł, że on się

kręci koło ciebie i że mu na to pozwalasz, zacząłem śledzić jego kroki. Chodził do rodziców Genowefy i ja tam chodziłem. Udawałem, że odwiezdam wuja Genowefy, starego Szymona, który był przyjacielem mego ojca. Przekonałem się tam, że on zaleca się do swej kuzynki, chociaż ukrywał się z tem przedemną. Skoro tylko dowiedziałem się, że niezadługo wyjdą jego zapowiedzi, pomyślałem sobie, że należy cię o tem uprzedzić.

Aniela szła dalej milcząca i zamyślona, Klemens nie starał się przerwać jej zadumy, ale, jakkolwiek nie odwróciła się do niego ani razu, postępował za nią, jak jaki cień. Doszła w ten sposób aż do drzwi swego dworku, lecz zamiast wejść do mieszkania, usiadła na skale i ukryła twarz w dłonie; Klemens usiadł także na szerokim kamieniu, naprzeciw niej i utkwiony wzrok w morze, oświecone blaskiem księżycy, czekał.

Po upływie godziny Aniela się podniosła i obfite łzy spływały po jej twarzy.

— Nie nad sobą ja płaczę, — rzekła głosem złamanym, nie nad jego zdradą i podłością! Jąbym z takich powodów nie płakała... Ja płaczę nad tobą, biedny mój Klemensie!... Nazywam cię biednym dlatego, że za ciebie pójdę, — dodała ze współczuciem. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 13 maja 1935 r.

Kalendarzyk, 13 maja, Poniedziałek, Roberta B., Serwacego B.
14 maja, Wtorek, Bonifacego M.
Wschód słońca g. 3 — 46 m. Zachód słońca g. 19 — 18 m.
Wschód księżyca g. 15 — 36 m. Zachód księżyca g. 2 — 08 m.

Z miasta i powiatu.

Wybory do Rady Powiatowej.

Nowe miasto. Jak nam donoszą, wybory do Rady Powiatowej powiatu lubawskiego odbędą się w sobotę, dnia 18 maja 1935 r. Każda gmina do 10 tys. mieszkańców wybiera po dwóch radnych tak z gmin wiejskich, jak miejskich. Nie potrzeba chyba osobnego tłumaczenia, jak ważną jest rzeczą dla naszego powiatu, by do jego Rady weszli ludzie światli, poważni, dbali nie o własny interes i osobiste korzyści, a o dobro ogółu. Jeżeli kiedy, to właśnie w tych ciężkich czasach gospodarczych potrzeba przedstawicieli pod każdym względem dzielnych, o samodzielnym, zdrowym zdaniu i zapatrywaniach. Wszelkich informacji co do procedury wyborczej udzieli w Nowemiejście Sekretariat Stronnictwa Narodowego w lokalu „Drwęcy”, a w Lubawie p. Szule w rynku.

Konstituowanie się nowoutworzonych gmin.

Dopiero teraz, gdy zaczynają w życie wchodzić nowe gminy, wykazuje się namacalnie, jak słuszne były nasze przewidywania, że ta nowa reforma ustroju samorządowego, to nowe, a bardzo silne obciążenie finansowe dla naszego społeczeństwa. Wykazuje się to już przy ustalaniu budżetów gminnych. Jak nas informują, nawet przy skromnych obciążeniach, budżet przechodzi kwotę 10 tys. W dalszym rozwoju nowego życia gminnego przekonują się też nasi Czytelnicy, jak słuszne były nasze przypuszczenia, że wybierając do rad gminnych ludzi odpowiednich, samodzielnym, nie kłwaczy, którzyby byli w stanie dopilnować jak największej oszczędności w gospodarce gminnej.

Walne zgromadzenie Banku Ludowego w Lubawie.

Lubawa. Walne zgromadzenie członków Banku Ludowego w Lubawie, które odbyło się w ub. miesiącu, było 65-tym rocznym walnym zgromadzeniem. Zebranie zajął prezes Rady Nadzorczej, ks. prałat Kasyna, poczem powołał na sekretarza p. Józefa Eichlera. Obszerne sprawozdanie z czynności Spółdzielni w r. 1934 zdał p. dyr. Kijora, omawiając w pierwszej części sprawozdania swego ogólną sytuację gospodarczą oraz przedstawiając warunki, w których w roku ub. pracowało rolnictwo, handel i rzemiosło. Bank Ludowy w Lubawie, utrzymał się na dotychczasowym wysokim poziomie, a nawet może wykazać poważnym przyrostem, tak kapitału własnego, jak i obcego, jak to wynika z bilansu rocznego za 1934, który został Walnemu Zgromadzeniu przedstawiony do zatwierdzenia. W drugiej części sprawozdania p. dyr. Kijora wyjaśnił szczegółowo wszystkie pozycje bilansu rocznego w aktywach i pasywach, a balansującego w kwocie zł. 1.800.000. Ogólny obrót w roku 1934 wynosił 34 miliony złotych. Udziały, gotówki wpłacone, wzrosły o 20.000, i osiągnęły saldo 200.000 zł. Również poważny był przyrost wkładów oszczędnościowych, które wykazywały saldo jeden milion i sto tysięcy złotych. Do wzrostów wkładów oszczędnościowych przyczynia się wcale nie to, że spółdzielnia nawet terminowo wkłada oszczędz. wypłaca, w razie potrzeby natychmiast bez wypowiedzenia. Udzielone członkom kredyty wekslowe oraz hipoteczne utrzymały się na poziomie ubiegłego roku gospodarczego, to jest w kwocie zł. 1.200.000. — W ciągu całego r. 1934 Spółdzielnia żadnych kredytów nie wycofywała. Bank Ludowy utrzymywał przez cały rok bardzo wysoką płynność bilansu, co umożliwiło mu wykazać jak najlepszą sprawność. Bardzo intensywną i ruchliwą była praca Rady Nadzorczej, która w r. 1934 odbyła plenarnych posiedzeń 15, zaś posiedzeń Komisji Rewizyjnej 18. Bilans oraz wszelkie rachunki roczne Walne Zgromadzenie jednogłośnie zatwierdziło. Z czystego zysku, który pozostawał do dyspozycji Walnego Zgromadzenia w kwocie zł. 40.045,28, uchwalono 7 proc. dywidendy, to jest najwyższą stopę, przez ustawę dopuszczalną. Resztę przeznaczono do rezerwy. Ustępających członków Rady Nadzorczej, pp. Władysława Marcinkowskiego z Byszałki, p. Franciszka Zelmę z Łążyńca oraz p. Marc. Wierzbowskiego z Zielkowa, wybrano jednogłośnie ponownie na dalsze 3 lata. Mimo długotrwałego kryzysu rozwój Banku Ludowego jest korzystny i stały, co szczególnie podkreślił rewident związkowy. W broszurce „Aktualne zagadnienia ruchu spółdzielczego na Pomorzu”, wydanej w r. 1934, pisze dr. Seydlitz o Banku Ludowym w Lubawie, iż jest największą spółdzielnią kredytową na Pomorzu, jedną z największych, najlepiej prowadzonych i ufundowanych spółdzielni związku.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes ks. Prałat Kasyna zamknął zebranie, dziękując Radzie Nadzorczej i Zarządowi za zgodną i owocną pracę, zaś członkowie, powstawszy z miejsc, dziękowali p. dyr. Kijorze za przezorną gospodarkę oraz za tak obfite w rezultaty, dodatnie kierownictwo.

Rozpoczęcie tygodnia L. O. P. P.

Lubawa. W sobotę, 11 bm. rozpoczął się XII tydzień LOPP. Już przedtem zawiązał się komitet z pośród przedstawicieli towarzystw i urzędów, który zajął się zorganizowaniem u nas tygodnia. Tydzień lotniczy rozpoczął się w sobotę, 11 bm. castrzykiem przez miasto. W pochodzie brały udział przysp. kolejowe, pocztowe, drużyny szkolne, a w szczególności dzieci szkolne w maskach i członkowie drużyny ratowniczej w ubraniach przeciwpożarowych. Dn. 12 bm. w niedzielę zebrały się miejscowe organizacje i szkoły na dziedzińcu gimnazjum, skąd z orkiestrą na czele odmaszerowały do kościoła farnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie organizacje i szkoły ustawiły się na Rynek. Do zbranych wygłosił okolicznościowe przemówienie o celach i zadaniach silnego lotnictwa p. prof. Drost. W ciągu tygodnia odbędą się szereg imprez, które niewątpliwie zasila fundusze LOPP.

Małoletni złodzieje.

Lubawa. W ub. tygodniu dokonano kradzieży w mieszkaniu p. E. Jaguscha, mistrza bednarskiego. Za pomocą zabranych z warsztatu kluczy sprawcy weszli do mieszkania i skradli 20 zł w gotówce oraz zegarek złoty, poczem umknęli oknem. Powiadomiona policja przeprowadziła dochodzenie i wykryła sprawcę kradzieży, 13-letn. St. Jaworskiego, syna lokatora p. Jaguscha. Do pomocy dobrał on sobie rówieśników. Zegarek i część gotówki odebrano małoletniemu przestępcy i zwrócono właścicielowi. Sprawę kradzieży skierowano do Sądu. Małoletni J. dokonał już przedtem kilka drobniejszych kradzieży, które obecnie również wyszły na jaw.

Zwłoki noworodka.

Lubawa. W ub. czwartek znaleziono na polu p. Stali Edw. zwłoki noworodka płci żeńskiej, zawinięte w białą bazyliową materję i grubą papier pakunkowy oraz owiązane szpagatem. Oględziny sądowo-lekarskie wykazały, że dziecko

Cześć Ci, Tygodniu Lotniczy!

Chciałbym być sławnym lotnikiem,
Walcząc mężnie z przestworzami
I bujać nad Atlantykami
I nad wielkimi morzami.

Lecieć tak do Antarktydy
I wślawić się tak lotami...
(Lecz... czy może to być kiedy?)
To by był czyn nad czynami!

Wtedy mógłbym być szczęśliwy!
A sława by rozbrzmiewała
Na te piękne polskie niwy
I by mnie okryła sława!

Cześć więc Tydzień Lotniczy!
Niechaj Polak szuka sławy
I niech Polak każdy krzyczy:
„Cześć Ci, Tygodniu Lotniczy!”

Puszcza Jan.

urodziło się żywe i zostało po 3 godz. zamordowane przez uderzenie głową o twarde przedmiot. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że zwłoki noworodka porzuciła nieznaną kobieta poprzedniego dnia, która ulotniła się w nieznanym kierunku.

Otwarcie „Tygodnia LOPP.”

Nowe miasto. W niedzielę, 12 bm., rozpoczął się „Tydzień LOPP.” W tym celu różne organizacje, przedewszystkiem obrony przeciwgazowej, zebrały się rano na dziedzińcu gimnazjalnym, skąd pochodem wyruszone do kościoła. Uroczyste nabożeństwo odprawił oraz okolicznościowe podniosło kazanie wygłosił ks. pref. Kalinowski, który na zakończenie odprawił uroczyste suplikacje, poczem zaintonowano „Boże, coś Polskę”. Następnie pochodem wyruszone przed gmach Starostwa, gdzie kom. O. P. G., p. J. Komassa, zdał raport p. star. dr. Tomczyńskiemu. P. Starosta dokonał otwarcia „Tygodnia”, zwracając uwagę na konieczność organizowania obrony przeciwlotniczej i wniósł okrzyk na cześć potężnego lotnictwa oraz Rplitej. Na defiladzie oddziałów zakończono pierwszy dzień „Tygodnia”.

Ogłoszenie przetargu.

Starostwo Powiatowe Lubawskie w Nowemiejście n. Drwęcy, Woj. Pomorskie, ogłasza przetarg ofert pisemnych na dzierżawę następujących obwodów rybackich:

1. Obwód rybacki rzeki Drwęcy Nr. 1. obejmuje rzekę Drwęcę graniczną (ca 17 km.) oraz jej lewobrzeżne dopływy: rzekę Gizele graniczną i jej lewobrzeżne odgałęzienie, zwane Strugą Młyńską, rzekę Elską i jej lewobrzeżny dopływ rzekę Sandelę oraz leżące na tych dopływach stawy młyńskie przy młynach w Kołodziejkach, Zielkowie, Lubawie i Rodzonom (razem ca 7,5 ha). Wysokość wymaganego wadium złotych w zlocie 65.

2. Obwód rybacki rzeki Wil (Wel) Nr. 12, obejmuje rzekę Wil (Wel) od jazu i śluzę młyna Trzcina do jazu i śluzę młyna Lorki (ca 5 km.), jezioro Mroczno (ca 7 ha) i staw młyński Waś (ca 5 ha), położone na lewobrzeżnym dopływie strugi bez nazwy oraz jezioro Lorki (ca 2 ha) i prawobrzeżny dopływ strugi bez nazwy aż do młyna Rynek. Wysokość wymaganego wadium złotych w zlocie 70.

Okres dzierżawy dla obwodów od Nr. 1 i 2 od dnia 15 lipca 1934 r. do 31 marca 1945 r.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym w Nowemiejście n. Drwęcą w dniu 18 maja 1935 r. o godz. 11-ej. Bliższe warunki dzierżawne są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach i obszarach dworskich nadbrzeżnych i w Starostwie w Nowemiejście (pokój nr. 8).

Nowe miasto, dnia 6 maja 1935 r.

Starosta Powiatowy w. Cz. Budnik, wicestarosta.

„Dzień lasu”.

Nowe miasto. W ub. sobotę tuż szkoła powszechna obchodziła dorocznym zwyczajem „Dzień lasu”. Dzieci od I-III klasy poszły do t. zw. Gaju za Pacółtowem, gdzie kilka godzin spędziły na łonie natury i zapoznawały się z cudami przyrody. Reszta uczennicy i uczniowie udali się do lasu tylickiego do leśniczówki Tylicy, gdzie podejmował gości leśniczy p. Stasiak, który zapoznał dzieci z lasem. Po kilku godzinach przebywania na łonie natury dzieci powracały do domu, pełne nowych wrażeń ze spędzonego „święta lasu”.

Zmiana własności.

Nowe miasto. W ubiegłą sobotę sktem notarialnym nabył p. Graduszewski z Nawry na własność z rąk p. Romana majątek ziemski w Krzemieniewie obszar 484 mórg za cenę 120 tys. zł. Przejęcie nastąpiło w tym samym dniu. P. Graduszewscy dają dowód na to, co można osiągnąć w życiu, kierując się rzetelnością, zapobiegliwością, oszczędnością, a przy tym wszystkim nie zapominając o Bogu. W czasie tak ciężkim dla rolnictwa p. Graduszewski, posiadający przeszło 1000 morgów gospodarstwo w Nawrze, powiększył jeszcze zdołał tak znacznie swój dotychczasowy stan posiadania. Nowonabywcy szczęście Boże!

Z jarmarku.

Grodziczno. Czwartkowy jarmark na było i konie stał pod znakiem ogólnego zastoju w ruchu handlowym, gdyż spędu koni wogóle nie było, krów przyprawdzono kilkanaście. Ruch był prawie znikomy. Płacono za bydło od 50—120 zł.

Z rozpraw sądowych.

Łąkorz. Na środowej rozprawie karnej Sądu Grodzkiego w Nowemiejście na sesji wyjazdowej za kradzieże leśne ukarani zostali: Laskowski Fr., Jamrozny Ant. i Plachecki J., robotnicy z Krotoszyn, na 1,50 zł grzywny lub 1 dzień aresztu każdy; Giziński Bern. i Make, Brzozowski J., Swigoński Fr. i Toj Fel., rob. z Wesołkowa na 10 zł grzywny z zamianą na 2 dni każdy; Urbańska J. i Lewicka J. z Wawrowic na 40 zł grzywny z zamianą na 8 dni aresztu każda; Klimkowie Bern. i Walerja ze Szwarcenowa i Misiaszek Tad. z Cichego na 1 tydzień aresztu z zaw. na 2 lata każdy; Metkowski J. z Cichego, Chełkowski J. i Zombecki Ant. z Leszczyńska po 2 tyg. aresztu z zaw. na 2 lata; Karbowska Wal. z Cichego na 2 mies. aresztu z zaw. na 2 lata.

Poza tem ukarani zostali: Rogozińska M. z Bielicy za kradzież 25 zł gotówki na 3 mies. aresztu z zaw. na 3 lata; Baranowski J. z Iwanek za zniewagę leśniczego państw. w służbie na 4 mies. więzienia z zaw. na 3 lata; Godziński B. z Rywałdzika za kradzież zboża na 6 mies. więz. z zaw. na 2 lata; Dymowski J. z Lipinek i Kobylski L. z Bielicy za kradzież mieszkanki i woza na 6 mies. więz. z zaw. na 3 lata każdy.

Z Pomorza.

Jak cyganka wykiwała naiwnych mieszkańców?

Działdowo. Na początku kwietnia rb. przybyła do Działdowa rodzina cyganów-rumunskich, składająca się z kilku głów obojga płci, która, nie posiadając własnych sprzętów domowych, wynajęła sobie dwupokojowe mieszka-

nie, głosząc, że pozostanie tu przez całe lato. Z rodziny tej nikt nie pracował, tylko jedna cyganka trudniła się wróbiarstwem, biorąc za to wysoką zapłatę. Jej strój, jaki wystąpienie zaimponowały zwłaszcza płci pięknej, zamożniejszej, to też miała ona takie powodzenie, że rodzina żyła bez troski. Opłaty za wróbbę pobierała według taryfy, wynoszącej najniższą stawkę 5 zł. Do jej klienteli należały nawet damy z lepszym wykształceniem. Jedną z nich, jakiejś p. G. zapewniła, że pokaże jej w lustrze wszystkich jej obecnych i przyszłych klientów. Ta rozentuzjazmowana wręczyła jej 200 zł, data jej na kredyt towar wartości 100 zł, a pozatem pożyczła jej 2 suknie balowe. Pewną sprzedawczynię rzeźniczną nabrała na 20 zł. Nie brakło i mężczyzn, którzy za czynności te płacili jej grubszymi monetami. Mimo dobrych dochodów cyganie nie sprawili sobie umeblowania, lecz użytkowali rzeczy pożyczane. Poculi jednak, że pali im się grunt pod nogami, wobec czego postanowili opuścić Działdowo i postanowienie to wykonali w nocy na poniedziałek. Podobno wozem udali się w kierunku Mławy. P. G. teraz z rozpaczą na próżno szuka swoich klientów w lustrze. Za uciekinierami Policja wszczęła pościg i przytrzymała ich w pobliżu Ciechanowa.

Harcerz ofiarą jeziora.

Brodnica. Dn. 12 bm. około godz. 5 po poł. 5 harcerzy wybrało się na przejażdżkę żaglówką po jeziorze Niszebrodno. Gdy znaleźli się na środku jeziora niedaleko Księgolasu zapewne przy nawracaniu żagli łódź się wywróciła i wszyscy wpadli do wody. Trzeba było ok. 20 min. płynąć do brzegu w kompletnym ubraniu i 3 dopłynęło, czwartemu łodziarzi pospieszono na pomoc, zaś piątą 23-letni Łucjan Nowicki w głębinach jeziora utonął, którego opłakuje matka. Pozostałymi rozbitkami zaopiekował się leśniczy.

Ważne dla właścicieli nieruchomości miejskich.

Niżej podaję okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie ulg w państwowym podatku od nieruchomości do wiadomości i wykorzystania. Kazimierz Mojsz Prezes Związku Właścicieli Nieruch. Ministerstwo Skarbu Nr. D. U. 4845/3/35. Państwowy Pod. od nier. ulgi § 1 art. 100. Ordynacji podatkowej.

Warszawa, dnia 25 kwietnia 1935 r.

Od p. is.

O K Ó L N I K.

Do wszystkich Izb Skarbowych.

Niektóre władze skarbowe podnoszą wątpliwości, czy obowiązują nadal okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 21. grudnia 1933 r. L. D. U. 49212-3-33 w sprawie ulg w podatku od nieruchomości ze względu na to, że w Ordynacji Podatkowej z dnia 15 marca 1934 r. — Dz. U. R. P. nr. 39, poz. 346 — nie została powtórzona brzmienie art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12. marca 1928 r. — Dz. U. R. P. nr. 31, poz. 292 — na zasadzie którego wydany został powyższy okólnik.

Wątpliwości te są nieuzasadnione, gdyż wobec jednolitego unormowania w par. 1 art. 130 tejsze Ordynacji dla wszystkich ustaw w podatkach bezpodstępnych podstaw do umarzania podatków, a mianowicie, że umorzenie może nastąpić „w gospodarzo uzasadnionych lub zasługujących na szczególne uwzględnienie” przypadkach, zbędem było powtórzenie brzmienia wymienionego wyżej art. 4.

Do gospodarzo zaś uzasadnionych przypadków należą wyszczególnione w powołanym wyżej art. 4 przypadki, gdyby ściąganie komornego od lokatora było rzeczą niemożliwą!

Wobec tego Izby Skarbowe winny nadal zatwierdzić podania o ulgi w państwowym podatku od nieruchomości spowodu ubytku w komornem wskutek: 1. nieściągalności, 2. próżności, 3. pobieranie komornego niższego od przyjętego do podstawy wymiaru i umarzać w ramach zaległości odpowiednią część powyższego podatku we własnym zakresie działania na zasadzie ust. 1 § 100 rozporządzenia wykonawczego z dnia 19 września 1934 r. do Ordynacji Podatkowej — Dz. U. R. P. nr. 91, poz. 821 — w wypadkach, gdy przypadająca do umorzenia kwota nie przekracza zł 1000.

Celem zaś zapobieżenia możliwości ponawiania przez płatników słusznych niejednokrotnie zażaleń, że w niektórych wypadkach mimo wniesienia podań o ulgi Władze Skarbowe prowadziły nadal postępowanie egzekucyjne celem ściągania zaległości w wymienionym podatku, Izby Skarbowe wydadzą Urzędowi Skarbowym zarządzenie, aby niezwłocznie po otrzymaniu podań sprawdzały prowizorycznie na podstawie dołączonych do tychże podań zestawień ubytków w komornem — o ile zestawienia te poparte zostały dołączeniem wzgl. zaofiarowaniem materiałów dowodowych — w jakim stosunku procentowym do ubytku w komornem może być przyznana proszona ulga podatkowa i stosownie do wyniku ograniczały postępowanie egzekucyjne do kwot, należących się niewątpliwie.

Wkońcu zaznacza się, że umorzeniu z powyższego tytułu mogą ulec zaległości w państwowym podatku od nieruchomości nie tylko od roku podatkowego, t. za. 1934 r. począwszy, lecz także i za ubiegłe lata podatkowe, o ile za te lata zaległości istnieją.

(—) W. Koszko, Dyrektor Departamentu. Miejmy nadzieję, że ten dla własności nieruchomości miejskiej ważny okólnik Ministerstwa Skarbu rzeczywiście przetrzeć będą nasze Urzędy Skarbowe. Postaramy się dopilnować tego wykonania. M.

Z dalszych stron Polski.

Wyrok na żydów - komunistów.

Mława. Przed sądem okręgowym Płock — wydz. zam. Mława toczyła się dn. 2 i 4 maja rb. rozprawa przeciw żydom Szej Wyszynskiemu i Szlamie Szajmanowskiemu z Mławy o działalność komunistyczną i kolportowanie ulotek komunistycznych. Na rozprawie powołano 11 świadków i rzeczoznawcę. Oskarżeni uprawiali działalność komunistyczną na terenie Mławy od stycznia rb. i ściera obserwacja doprowadziła do ujęcia szajki komunistycznej. Sąd po przesłuchaniu świadków wydał wyrok, skazujący Szej Wyszynskiego na 2 lata więzienia, a Szaję Szajmanowskiego na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich.

Obchód 3-go Maja.

Mława. Przy ślicznej pogodzie, która nastąpiła po śnieżycy i ściecie dni poprzednich, obchodzone uroczystości rocznicę Konstytucji 3-go Maja. O godz. 9 i 10 odprawione zostały uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym dla wszystkich szkół mławskich, a krótko przed godz. 11-tą ściągnięty miejsc. organizacje ze sztandarami na Rynek i udaly się na uroczystą Mszę św., którą odprawił ks. Brodnicki, a okolicznościowe kazanie, stosowne do uroczystości, wygłosił ks. dziekan Maron. Po nabożeństwie na rynku odbyła się defilada.

RUCH TOWARZYSTW.

Ochotnicza Straż Pożarna.

Nowe miasto. Nadzwyczajne Walne Zebranie dnia 13 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. W. Serożyńskiego. Na porządku obrad: przyjęcie nowego statutu, wybór Zarządu, wolne głosy. Zarząd.

Dnia 12-go maja o godzinie 20,45 zmarł w Belwederze, zaopatrzony Sakramentami św.

I. Marszałek Polski Józef Piłsudski

Wczoraj, dnia 12 maja o godz. 20,45, zmarł I-szy Marszałek Polski Józef Piłsudski w pałacu Belwedeckim. Marszałek chorował od kilku miesięcy. Zawezwane przed kilku miesiącami kolegum lekarskie stwierdziło, że Marszałek choruje na raka żołądkowego i wątroby. Pogorszenie stanu zdrowia nastąpiło w sobotę w postaci silnego krwotoku żołądkowego, który spowodował osłabienie serca — a następnie zgon. Ostatniego

namaszczenia Olejami św. udzielił konającemu ks. Władysław Kornilowicz.

Wieczorem o godz. 23,45 odbyła się Rada Gabinetowa. Generalnym inspektorem sił zbrojnych został zamianowany generał dyw. Edward Rydz-Śmigły, zaś kierownikiem Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. bryg. Tadeusz Zbigniew Kasprzycki. Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej wydał orędzie do Narodu.

Okolo 250 milionów przyniosła subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej, dając 25—35 milionów nadwyżki.

Według meldunków, nadeszłych do delegata Min. Skarbu dla spraw tej pożyczki do północy 10 bm. subskrypcja osiągnęła kwotę **238,647,400 zł.**, w czym obligacjami pożyczki narodowej zdeklarowano sumę **63,842,000 zł.**, a w gotówiznie (niszczonych już przy subskrypcji lub rozłożonej na raty) **174,805,400 zł.**

W dniu następnym napływały od placówek subskrypcyjnych na prowincji dalsze depesze i rachunki, zwiększające przytoczoną wyżej sumę. Do godz. 9-tej rano ogólna suma subskrybowana wzrosła w ten sposób o przeszło 2 miliony, tj., okragło do 141 milionów. Należy liczyć się z tem, że ostateczna cyfra będzie jeszcze wyższa, w przybliżeniu wynosząc okolo 250 milionów.

Bezpośrednie zgłaszanie kandydatów przez wyborców ma coraz więcej zwolenników

Po ukończeniu dyskusji ogólnej rozpoczęto szczegółową i omawiano ordynację wyborczą do Sejmu, przyczem ujawniła się daleko idąca rozbieżność zdań.

Konserwatyści domagają się swobody zgłaszania kandydatów przez pewną ilość obywateli, przyczem propozycje co do ilości wymaganych podpisów wahają się między 500 a 1.000. Odnosne wnioski mają być przedłożone do decyzji pełnemu klubowi BB.

Identyczne stanowisko zajmuje grupa demokratyczna (Partja Pracy).

Oba ugrupowania proponują, aby system zgłaszania kandydatów przez zgromadzenie zupełnie usunąć albo też utrzymać jedynie jako pewną możliwość posiłkową, to znaczy, aby zarówno zgrom., jak i obywatele mogli kandydaty zgłaszać.

Dalsze obrady toczyć się będą we wtorek od rana. W kuluarach sejmowych potwierdzają pogłoskę, że w nadchodzącym tygodniu Sejm jeszcze się nie zbierze.

Okręgi wyborcze na Pomorzu.

Na Pomorzu: Toruń miasto i powiat, Chełmno i Wąbrzeźno;

Grudziądz miasto i powiat, Brodnica, Lubawa i Działdowo;

Chojnice, Sępólno, Tuchola, Swiecie i Starogard; Gdynia port i powiaty Morskie, Kartuszy, Kościerzyna i Tczew.

Woj. Grażyński w niełasce.

Warszawa. Według pogłosek ma ustąpić ze swego stanowiska śląski wojewoda dr. Grażyński. Jako kandydatów na wojewodę śląskiego wymieniają gen. Berbeckiego i min. przem. i handlu Rajchmanna.

„W Warszawie nastąpiło odprężenie w stosunkach polsko-francuskich.”

Opinia ajencji Havasa o wyniku wizyty Laval'a

Paryż, 11. 5. Agencja Havasa donosi z Warszawy, że rozmowy ministrów spraw zagr. Francji i Polski zostały zakończone przez ponowne zapewnienie w komunikacie urzędowym o woli obu rządów utrzymania ich tradycyjnej polityki i ich współpracy i przyjaźni.

Metoda bezpośrednich rozmów pozwoliła na stworzenie w Warszawie prawdziwego odprężenia w stosunkach między obu krajami.

Pakt francusko-sowiecki bowiem nie przynosi żadnego uszczerbku bilateralnym układom o nieagresji, jakie Polska podpisała już z Berlinem i Moskwą.

Również układ francusko-sowiecki w żadnej ze swych klauzul nie jest niezgodny z sojuszem francusko-polskim, który pozostaje normalną podstawą stosunków między obu krajami. Ponadto Rzesza niemiecka zawsze będzie mogła przyłączyć się do zbiorowego paktu o konsultacji i nieagresji.

Zawiadomienie o śmierci „Legjonu Młodych”.

Zamiast krzyża — gwiazda bolszewicka.

Organ młodych konserwatystów sanacyjnych „Problemy” drukuje ostatnie zawiadomienie żałobne o śmierci „Legjonu Młodych” treści następującej: „Smutnej pamięci „Legjon Młodych” po długich, a ciężkich wysiłkach opinii publicznej zakończył swój zasłużony dla sprawy kolektywizmu żywot. Nabożeństwo żałobne wedle obrządku stalinowskiego odbędzie się w krematorium dla postępowych bezbożników, na które to obrzędy zaprasza — nieutulona w żalu córka „Straż Przednia”.

Na początku, w miejsce krzyża widnieje gwiazda bolszewicka.

Pomysł godny uznania. Przy sposobności podajemy jeszcze, że w wpisach pojawiają się wiadomości o rozwiązywaniu „Legjonu Młodych” w różnych miastach. Donoszą także i o tem, że w niektórych urzędach zaczynają usuwać członków „Legjonu Młodych” z urzędów państw.

Taki więc koniec tych, którzy tak podłą walkę toczyli przeciw Kościołowi. Ładnie ich sobie sanacja wychowała!

Rząd niemiecki zgodził się na arbitraż w sprawie Jacoba.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Berlina: Rząd niemiecki zgodził się w sprawie Jacoba na arbitraż, przewidziany w traktacie niemiecko-szwajcarskim.

Napad na listonosza pieniężnego w śródmieściu Krakowa.
Obaj bandyci-żydzi ujęci.

Kraków. W centrum Krakowa na ulicy Słowackiego dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego, Franciszka Bezwińskiego. Dwaj bandyci, udając bezrobotnych, zaczęli się w jednej z kamienic i w chwili nadejścia listonosza jeden zadał mu silny cios w twarz, uszkadzając szczękę, drugi zaś usiłował wyrwać torbę z wartością 4.700 zł, przeznaczonych do wypłaty.

Na krzyk napadniętego nadbiegli przechodnie i zdołali ująć jednego z bandytów, Dawida Eichenwalda z Tarnowa. Drugi ze sprawców zdołał zbiec. Listonosz po odzyskaniu przytomności wrócił na pocztę i złożył pieniądze, a następnie udał się do pogotowia ratunkowego.

Następnego dnia policja aresztowała w Tarnowie Izraela Ziegfrieda, drugiego sprawcę. Został on ujęty w Tarnowie w momencie, gdy chciał się dostać pod osłoną nocy do swojego mieszkania.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 14. V. 6.00 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzień. połudn. 13.05 Koncert. 13.40 Płyty. 13.50 „Z rynku pracy”. 15.45 Koncert ork. P. R. 16.30 „Jak się Jedrus wybrał w szeroki świat” — opow. dla dzieci. 16.45 Płyty. 17.15 Recital fortep. Szpitalskiego. 17.50 Bieżące zagadnienia spółdzielni roln. 18.00 Arje i pieśni z Poznania. 18.15 Fragm. teatralny. 18.45 Płyty. 19.15 Wiad. roln. 19.25 Wiad. sport. 19.35 Utwory na organy z Katowic. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Słynne apokryfy muzyczne. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”? 21.00 „Główna wygrana” — operetka Hausmana ze Lwowa. 22.30 Młodzieńcza miłość króla Ludwika Filipa. 22.45, 23.05 Płyty.

Sroda, dn. 15. V. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzień. połudn. 13.05 Koncert z Wilna. 15.45 Koncert ork. P. R. 16.30 „Co się dzieje na froncie spraw kobiecych”. 16.45 Płyty. 17.00 „Zdobycze współczesnej zoologii” — odczyt. 17.15 „Muzyka współczesna dla niedowiarków”. 17.50 O książce Doria Loschi „Polska dzisiejsza” — odczyt z Krakowa. 18.00 Pieśni. 18.15 Wesoly skecz. 18.30 Skrzynka techn. 18.45 Płyty. 19.25 Wiad. sport. 20.00 Fragm. operowy. 20.15 Audycja literacka ze Lwowa. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”? 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Nawrockiego. 21.30 „Londyn z II połowy XVII w. w oczach polskiego szlachcica” — pogad. w języku angielskim z Krakowa. 21.40 Koncert 22.15 Pieśni filareckie ze Lwowa. 22.35 Muzyka salonowa ork. P. R.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 14. V. 7.50 Wskazówki prakt. 15.35 Przegląd giełd. 18.15 „Klemensa Janickiego Bohdanka Bydgoska” — szkic lit. 18.30 Koncert reklam. 18.45 Płyty. 19.15 Skrzynka roln. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 15. V. 7.50 Wskazówki prakt. 14.00 Płyty. 15.35 Przegląd giełd. 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Zycie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.15 „Urządzenia meljoracyjne i ich konserwacja” — pogad. roln. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza. 20.00 21.30 Płyty. 22.00 Koncert reklam. Poza tem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31 $\frac{1}{2}$; frank francuski 34.99; frank szwajcarski 171.72; funt szterling 25.88; marka niemiecka 213.40; korona czeska 22.16.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 11. 5.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	14.50—14.75
Pszenica	16.00—16.25
Jęczmień	16.75—17.25
Owies	14.75—15.25
Mąka żytnia	20.75—21.75
Mąka pszenna 65 proc.	24.00—24.50
Otręby żytnie	11.25—11.75
Otręby pszenne	11.50—12.00
Siemię lniane	44.00—47.00
Gorzecza	35.00—39.00
Groch Victoria	28.00—34.00
Groch Folgera	28.00—30.00
Lubin niebieski	10.00—10.50
Lubin żółty	11.50—12.00
Seradela	13.00—15.00
Mak niebieski	34.00—37.00
Tymoteusz	60.00—70.00

Za redakcją odpowiedzialny: Wacław Wellandt w Nowemście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w składzie, strajkach itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie listów, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej nocy lub odszkodowania.

Siejemy przez cały rok truciźnę przeciw drobiu w ogrodzie zabudowań ks. prof. Dembieńskiego, Nowemście, przy ul. Tylickiej 2. Lokatorzy.

Sprzedam gospodarstwo 64 morg. blisko miasta Lubawy bez inwentarza wolne od dzierżawy. Wiadomości na miejscu. Matraś, Targowisko.

Mały Rozkład JAZDY KOLEJOWEJ

Poznańsko — Pomorski

ważny od 15-go maja 1935

— już na składzie —

„DRWECA“ Księgarnia NOWEMIASTO.

STRUNY do skrzypiec i mandolin

z nowych przesyłek poleca w wielkim wyborze

„DRWECA“ Księgarnia Nowemście.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ

ważny od 15 maja 1935 r.

		Brodnica — Nowemście		Radomno i z powrotem		Lubawa	
530	827	—	—	1615	2140	o.	
540	837	—	—	1625	2148	■	
550	851	—	—	1635	2156	□	
600	902	—	—	1645	2205	○	
608	912	—	—	1653	2211	▽	
620	928	—	—	1705	2221	▲	
628	936	—	—	1713	2228	p.	
1006	—	—	—	1723	—	o.	
1015	—	—	—	1730	—	■	
1025	—	—	—	1740	—	□	
647	—	1342	—	—	2240	o.	
654	—	1352	—	—	2247	■	
659	—	1358	—	—	2253	□	
708	—	1407	—	—	2302	○	
716	—	1416	—	—	2311	▽	
724	—	1425	—	—	2320	▲	
729	—	1430	—	—	2325	p.	
741	—	1445	1550	2110	2335	o.	
758	—	1502	1607	2127	2352	p.	

Dalsze zmiany rozkładu podamy w następnym numerze.